№ 29 Łódź. Niedziela 29 stycznia 1922 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 21) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 400, na prowincji „ 500, Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nonparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia zasyłane po g. 5 wiecz. [illegible]

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. [illegible]

— — Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabianicach, Zamkowa Nr. 15. — —

Związek Zawodowy Techników Polskich
Okręg Łódzki.

Wobec szerzących się w ostatnich dniach wieści, uwłaczających dobremu imieniu naszych kolegów, pracujących w Zjednoczonych Zakładach Przemysłowych K. Scheiblera i L. Grohmana, zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie do wymienionej firmy i otrzymaliśmy nast. odpowiedź:

Łódź, dn. 27. I. 1922 r.

Do
Związku Zawodowego Techników Polskich
w ŁODZI.

W uprzejmej odpowiedzi na pismo WP. z dn. 26 b. m. komunikujemy, iż szerzone pogłoski o nadużyciach w naszej firmie są najzupełniej bezpodstawne, gdyż w zakładach naszych nic nie zaszło, coby mogło dać najmniejszy powód do tego rodzaju plotek.

Zjednoczone Zakłady Przemysłowe K. Scheibler i L. Grohman, Spółka Akcyjna.
podp. K. W. SCHEIBLER.

Przewodniczący Zw. Zaw. Techn. Polsk.
Inż. E. SZENFELD.

Sprawa górnośląska.

Komunikat oficjalny delegacji polskiej.

KATOWICE, 28 (PAT.) Komunikat delegacji polskiej: Pan minister Olszowski odbył 25 i 26 bm. dłuższe narady z pełnomocnikiem niemieckim Schifferem. Omówiony został stan pertraktacyj podkomisyj. Szczególnie omówiono kwestje sporne, co do których starano się znaleźć wspólną platformę.

W czwartek p. Olszowski wyjechał do Warszawy celem złożenia sprawozdania sejmowej komisji zagranicznej. Z kolei ukończyła swoją pracę również podkomisja dla spraw celnych. W podkomisji dla spraw wodnych i elektryczności ukończone zostały pertraktacje, dotyczące wody, natomiast co do spraw elektryczności napotkano na nowe trudności. Podkomisja prawna zakończyła również swoje prace, uzgodniwszy niektóre, dotychczas sporne punkty. Z innych podkomisyj prowadzi dalej rokowania tylko podkomisja kolejowa.

Zjazd obydwu delegacyj w Genewie wyznaczony przedtem na 6 lutego, odłożony został na 10.

Znaczna część delegacji polskiej opuściła już G. Śląsk, reszta zaś powróci w przyszłym tygodniu do Warszawy.

Odroczenie narad genewskich
W sprawie G. Śląska.

GENEWA 28. Prasa dowiaduje się z kół Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów, że termin rozpoczęcia układów polsko-niemieckich w sprawach gospodarczych Górnego Śląska w Genewie, wyznaczony na najbliższe dnie, zostanie prawdopodobnie odroczony, a to zarówno na prośbę delegatów niemieckich, jak i polskich. Prezydent Calonder prawdopodobnie zgodzi się na odroczenie układu ze względu na to, że obydwie strony wyraziły życzenie ugodowego załatwienia wszystkich spraw spornych,

Plan rokowań w oświetleniu niemieckiem.

KATOWICE, 28. (PAT). Niemiecki pełnomocnik dr. Schiffer przyjął przedstawicieli prasy niemieckiej i zaznajomił ich ze stanem rokowań. Schiffer wyraził zadowolenie, że rokowania mogły się odbyć na G. Śląsku, albowiem dano przez to delegatom możność porozumienia się z ludnością miejscową, dzięki temu również prezydent Calonder mógł poznać stosunki miejscowe. Dr. Schiffer zaznaczył, że osiągnięto porozumienie prawie we wszystkich sprawach, chociaż parę kwestyj niezałatwionych będą ostatecznie rozstrzygnięte w Genewie. Interes żywotny kraju i wzgląd na przyszłość gospodarczą ludności nie pozwala Niemcom na dalsze koncesje z ich strony; chociaż Niemcy okazały w rokowaniach wielką ustępliwość, to jednak osiągnięto zupełne gwarancje zapłaty wierzytelności niemieckich, oraz uzyskano pewne zmiany w sprawach likwidacyjnych. Dr. Schiffer przypomniał, że ostateczna decyzja zapadnie w Genewie, gdzie rokowania rozpoczną się dnia 6 lutego, a nie jak pierwotnie planowano 9. W Genewie prezydent Calonder rozpatrzy ponownie wynik dotychczasowych rokowań, przyczem trzeba zdać sobie sprawę z tego, że w traktacie mogą się wyłonić niejedne trudności.

Polityka polska

Zbliżenie polsko-ukraińskie.

WARSZAWA, 28. (Polpress). Kijowska „Proletarska Prawda" pisze: Z chwilą zaprzestania popierania przez pewne koła polskie akcji kontrrewolucyjnych organizacyj na Ukrainie, otwiera się szeroka droga nie tylko dla porozumienia, lecz i dla gospodarczego zbliżenia polsko-ukraińskiego. Kraj taki bogaty, jak Ukraina, szybko wyleczy rany zadane mu przez walki domowe i przez obecny głód i przywróci swoją zdolność kupniczą. Polska jest najbliższym sąsiadem Ukrainy o wysokiej stopie rozwoju przemysłowego. Linje transportowe łączące obydwa państwa są krótkie i dogodne. Wreszcie doskonała znajomość polskich przemysłowców i kupców z rynkiem ukraińskim i podobieństwo mowy wszystko to sprzyja gospodarczemu zbliżeniu polsko-ukraińskiemu.

Rosja szykuje się do handlu z Polską.

WARSZAWA, 28 (Polpress.) Z Mińska donoszą: Po porozumieniu się Ekonomicznej Rady Białorusi z komisarjatem komunikacji i wniesztorgiem rozpoczęto na kolei Aleksandrowskiej roboty w celu przygotowania tej linji do przyjmowania i przywożenia znacznej ilości ładunków, które mają nadejść z zachodu. Odbywa się energiczny remont lokomotyw, wagonów, składów, pakhauzów, organizują się komory celne. Projektowane jest zezwolenie prywatnym osobom wwozu towarów z zagranicy pod kontrolą wniesztorga.

CHARKOW, 28 (Polpress.) Kijowska „Proletarska Prawda" donosi, że do Charkowa nadeszło z Polski trzy wagony towarów zakupionych przez ukraińskie przedstawicielstwo w Warszawie.

Poszukiwanie osób zaginionych na Wschodzie.

WARSZAWA, 28 (PAT). W wielu wypadkach osoby, reklamujące obywateli polskich z Rosji, Ukrainy i Białorusi. nie mogły podać delegacji polskiej dokładnego adresu, dostatecznych danych, dających możność odszukania tych osób. Wobec tego delegacja polska mogła zaledwie część osób z tej liczby odszukać, pozostałe zaś reklamacje niekompletne lub o adresach nieaktualnych nie mogły odnieść skutku Delegacja polska jednak zarządziła przyjmowanie reklamacyj co do osób dotąd nieodszukanych, lub których adresy okazały się niedokładne i w sprawach tych osób można się zgłaszać w Warszawie, ul. Chmielna 81 do delegacji polskiej do spraw repatrjacji, pokój № 71. Zgłoszenia będą wysyłane dwa razy na miesiąc do Rosji, odpowiedzi w tym względzie będą ogłaszane przez delegację polską w Warszawie w miarę otrzymanych materjałów.

W Niemczech.

(Polityka wewnętrzna i zewnętrzna Niemiec).

BERLIN, 28 (PAT) Niemieckie Min. finansów zajmie się w dniach najbliższych sprawą pożyczki przymusowej. Odnośny projekt ma być natychmiast przedłożony parlamentowi, ponieważ rozpisanie pożyczki zamierzone jest jeszcze na marzec.

BERLIN, 28 (PAT) Według doniesień prasy niemieckiej, na początku lutego, nastąpić ma opublikowanie tajnych not dyplomatycznych przedwojennych. Akta te sięgać będą roku 1870. Najpierw ukaże się sześć tomów wydawnictwa. Wydawcą będzie Lipcjusz, który podjął się z ramienia Min. Spraw Zagranicznych zestawienia materjału.

BERLIN, 28 (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego odbyła się dyskusja nad mową kanclerza Wirtha, przyczem komuniści postawili wniosek o wyrażenie kanclerzowi votum nieufności. Parlament odrzucił wniosek ten wszystkiemi głosami przeciwko 16 głosom komunistów.

BERLIN, 28 (Polpress) Korespondent Polpress dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że z inicjatywy Moskwy toczą się obecnie pomiędzy tutejszym przedstawicielem Rosji Sowieckiej, a rządem Niemieckim pertraktacje w kwestji uformowania w Moskwie dyplomatycznego przedstawicielstwa Niemiec i wysłania tam posła niemieckiego. Najprawdopodobniej, że po konferencji w Genui projekt ten zostanie urzeczywistniony.

BERLIN, 28 (Polpress) „Frankf. Zeit." donosi, jakoby delegaci w Cannes rządów państw sprzymierzonych zgodzili się na zmniejszenie spłat niemieckich z 2-ch do półtora miljarda mk. „Lok. Anz." zaznacza, że rząd niemiecki nic nie wie o takiem postanowieniu, jednak nie uważa go za niemożliwe szczególniej ze strony Anglji.

BERLIN, 28 (Polpress) W kołach urzędowych otrzymano wiadomość, że rząd włoski zamierza w najkrótszym czasie skorzystać z postanowienia Traktatu Wersalskiego w sprawie likwidacji posiadłości niemieckich. Mają być zlikwidowane większe obszary w Tyrolu.

Niemcy o naradach z Polską.

(Żądania ich w sprawie likwidacji).

BERLIN, 28. Pełnomocnicy niemieccy dla rokowań gospodarczych w sprawie G. Śląska: były minister Schiffer i sekretarz stanu Lewald udzielili wyjaśnień wczoraj przedstawicielom górnośląskiej prasy niemieckiej o stanie układów polsko-niemieckich, toczących się obecnie na G. Śląsku.

Według tych wyjaśnień, delegacja niemiecka uda się dopiero w dniu 10 lutego do Genewy, celem dokończenia tam układów z Polską pod przewodnictwem prezydenta Calondera. Obecnie opracowany już przeważnie Traktat Polsko-Niemiecki w sprawach gospodarczych G. Śląska jest badany przez radcę ministerjalnego Schlegelbergera ze strony niemieckiej i adwokata Wolnego ze strony polskiej, a to ze stanowiska wymagań prawniczych.

Istnieje bardzo poważna wątpliwość co do możliwości osiągnięcia porozumienia polsko-niemieckiego w sprawie likwidacji własności niemieckiej na G. Śląsku. Delegacja niemiecka stoi nadal na tem stanowisku, że Polska nie powinna posiadać prawa likwidacji tej własności. Delegacja niemiecka domaga się przeprowadzenia w części polskiej G. Śląska reformy rolnej w myśl ustawy, obowiązującej w Polsce.

Pożyczka dla Austrji.

PARYZ, 28. (PAT). Havas dowiaduje się, że minister finansów bada projekt prawa w sprawie otwarcia kredytów dla Austrji w celu podniesienia wartości korony. Pożyczka byłaby zagwarantowana dochodami z ceł.

Przewodniczącym w komisji dla spraw zagranicznych został wybrany Leygues, przewodniczącym w komisji wojskowej — Gastelinau.

Przed wyborami Papieża.

RZYM, 28 (PAT) Wśród kardynałów ujawniają się dwa prądy: pierwszy—zachowawczy, zbliżony do zasad papieża Piusa X. Na czele tego kierunku stoi kardynał Merry del Val. Najpoważniejszym kandydatem jest kardynał de Lai, jednakże charakter zachowawczy tego kardynała czyni jego wybór bardzo mało prawdopodobnym. Stronnicy kardynała de Lai liczą wiele na wpływ Vanutelliego, który nie chce kandydować z powodu swego podeszłego wieku. Drugi kierunek — liberalny jako głównego swego kandydata wysuwa Maffi'ego, przeciw wyborowi którego występują kardynałowie zagraniczni, wobec tego, że jest on zbyt gorliwym włochem. Oprócz tych dwuch przeciwnych sobie kierunków, kandydatem centrum jest kardynał Gaspari, którego uważają za ewentualnego kontynuatora polityki Benedykta XV. Ma on jednak przeciwko sobie tradycję, według której sekretarz stanu pontyfikatu poprzedniego papieża nie może być wybrany papieżem. Dzienniki uważają, że kardynał Ratti, reprezentujący kierunek centrum, ma wiele szans wyboru. Jako kandydatów centrum wymieniają również patrjarchę weneckiego La Fontaine'a i jednego z najmłodszych kardynałów Laurettie'go.

Kontrola dewiz.

BUKARESZT, 28 (PAT) Radjo. „Orient". Dla wzmocnienia kontroli nad wywozem dewiz zagranicznych, minister finansów postanowił domagać się dołączenia do każdej prośby o pozwolenie na wywóz biletów lub faktur stwierdzających, że żądana suma będzie istotnie użyta na zakupno towarów. Banki nie będą mogły nadal wydawać dewiz zagranicznych bez specjalnego pozwolenia komisji kontrolującej. Dewizy, wysyłane zagranicę bez zezwolenia powyższej komisji, nie będą przyjmowane na poczcie.

Prawo wyborcze na Węgrzech.

BUDAPESZT, 28. (PAT). Minister Spraw Wewnętrznych przedstawił zgromadzeniu narodowemu projekt prawa w sprawie reformy wyborczej. Projekt ten przyznaje czynne prawo wyborcze mężczyznom, którzy ukończyli 24 lata, o ile są obywatelami węgierskimi od lat 10 i ukończyli conajmniej 4 klasy szkoły powszechnej, oraz kobietom, które ukończyły 30 lat życia, o ile są matkami dwojga dzieci i ukończyły 6 klas szkoły średniej. Bierne prawo wyborcze mają— w myśl projektu — kobiety i mężczyźni, którzy ukończyli 30 lat i odpowiadają ponadto wyżej wymienionym warunkom.

Konsorcjum odbudowy Europy.

PARYZ 28. (Polpress). Pertraktacje pomiędzy poszczególnemi organizacjami finansowemi Anglji, Francji i Włoch, które wchodzą w konsorcjum Odbudowy Europy, mają się ku końcowi. Obecnie opracowywany jest wielki plan odbudowy, który zostanie przedłożony w Genui.

Według „Jour." do konsorcjum przyłączy się też i Holandja.

Obowiązek pracy.

BUDAPESZT, 28 (PAT) Minister spraw wewnętrznych przedstawił projekt prawa w sprawie powszechnego obowiązku pracy przy robotach publicznych, mających na celu dobro ogółu dla zapewnienia funkcjonowania urzędów i instytucyj publicznych lub dla uchylenia klęsk ekonomicznych. Do wypełnienia powyższych świadczeń obowiązane są wszystkie osoby od 18 do 45 lat. Czas trwania służby nie może przekraczać 24 miesięcy.

Odbudowa Rosji.

MOSKWA, 28. (PAT). Oficjalna prasa sowiecka donosi, że przewodniczący komisji elektryfikacyjnej, Krzyżanowski, oświadczył przedstawicielom prasy, iż rząd Sowietów zamierza przedłożyć konferencji genueńskiej plan udziału kapitału zagranicznego w elektryfikacji Rosji. Urzeczywistnienie tego planu przewidziane jest na okres 20 lat.

MOSKWA, 28. (PAT). W rozmowie na temat udziału kapitału zagranicznego w odbudowie Rosji, przewodniczący rosyjskiej rady gospodarczej, Bogdanow, oświadczył, że pomoc kapitału zagranicznego na rzecz wielkiego przemysłu rosyjskiego jest niezbędną.

Nowe powstanie w Egipcie.

LONDYN 28. (Polpress). Prasa zamieszcza alarmujące depesze z Egiptu. Według ostatnich doniesień liczba zabitych i rannych w Kairze wynosi przeszło 3 tys. Pociągi są eskortowane przez oddziały wojskowe. Korespondent „Morning Post" donosi, że agenci rewolucyjni rozpoczęli energiczną agitację wśród ludności wiejskiej. „D. News" nazywają sytuację w Egipcie krytyczną.

Na spłatę odszkodowań.

PARYZ, 28. (PAT) Havas. Urzędowo donoszą, iż rząd niemiecki złożył w dniu dzisiejszym w bankach 31 miljonów marek w złocie, t. j. sumę, którą, zgodnie z decyzją, powziętą w Cannes ma składać co 10 dni aż do ostatecznego uregulowania programu spłat na rok 1922.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	3400.—
	Marki niem.	17.—
	Funty szterl.	14200.—

We wczorajszem ciągnieniu Miljonówki wygrana padła na

№ 3,331,395

P. K. O. w Warszawie.

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o niezwłoczne wpłacanie prenumeraty za ubiegło miesiące, gdyż wszystkim, którzy do dnia 1-go lutego nie uiszczą należności, będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę gazet.

RATUJCIE!

Nowe widmo stanęło przed oczyma od strony wschodniej.

Wielkie rzesze rodaków naszych pędzone męczarniami bez końca, ostatkiem sił wlokom się z Rosji i Ukrainy sowieckich do Polski......

Na starych szlakach męczeństwa polskiego rosną ze złowieszczem pospiechem mogiły......

Ratujmy tych powracających. Nie dajmy, by wyrwawszy się ze szponów bolszewickich, ginęli na ziemi ojczystej. Czyńmy wszystko, by straszliwa niemoc nie uczyniła z nich mimowolnego narzędzia zarazy.

Komitet Pomocy Jeńcom przy Sejmie i Polski Czerwony Krzyż, stając do wspólnej walki z grożącem Polsce nowem nieszczęściem, wzywają Was, Rodacy, pomóżcie w tej ciężkiej pracy.

Zbiorową ofiarnością stwórzcie nowy cud......

Podczas zbiórki, urządzanej na ziemiach całej Rzeczypospolitej, a więc i w naszem mieście w okresie od 29 stycznia do 5 lutego 1922 r. **składajcie ofiary pieniężne, produkty żywnościowe, odzież, bieliznę, słowem co kto może.** Niech okrzyk: ratujmy powracających naszych braci będzie na ustach każdego obywatela kraj miłującego, niech ozwie się on na wszystkich zabawach i rautach, koncertach i t. p. Nie omijajmy kwestarzy na ulicach miasta, w lokalach zamkniętych. Niech całe społeczeństwo spieszy natychmiast z doraźną pomocą!

Ofiary składać należy w Redakcjach pism miejscowych oraz na ręce skarbnika p. Wł. Eckersdorfa—Piotrkowska 108.

Komitet Organizacyjny Tygodnia dla Repatrjantów.

Z życie organizacji N P R

Koło Prac. Tram. NPR.

zwołuje na poniedziałek dn. 30 b. m. w klubie NPR. Piotrkowska 91 dwa zebrania I o godz. 9 rano, II o godz. 6 wiecz. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Konferencja polityczna Dzieln. Wodnej.

W niedzielę, dnia 29 b. m. o g. 10 rano w klubie NPR. Piotrkowska 91 odbędzie się konferencja polityczna. O liczne i punktualne przybycie prosi zarząd.

Dzielnica Górna.

Dziś o godz. 8 p. p., w jadalni fabryki T. Akc. L. Geyera odbędzie się wiec sprawozdawczy na temat: „Obecna sytuacja w przemyśle". Przemawiać będzie poseł Michalak.

Wejście na salę 10 marek. Czysty dochód przeznaczony na robotników usuniętych z pracy przez Magistrat Łódzki

Koło Prac. Miejsk. N. P. R.

W czwartek, dn. 2 lutego, o godz 10 rano, w klubie (Piotrkowska 91), odbędzie się ogólne zebranie członków Koła Prac. Miejsk. w celu wyboru nowego zarządu Koła.

Uprasza się kolegów o liczne i punktualne przybycie.

Pogadanka samorządowa.

W poniedziałek, dn. 30 stycznia o godz. 7 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91), odbędzie się czwarta pogadanka o zadaniach polskiej klasy robotniczej w samorządzie miejskim. Koledzy interesujący się temi sprawami proszeni są o liczne przybycie. Wstęp tylko za legitymacjami.

Komunikat.

Stow. Spoż. „Wyzwolenie"

sprzedaje członkom ziemniaki w cenie 800.—marek za ćwiartkę (3200 korzec).

Po odbiór ziemniaków należy zgłaszać się codziennie od godziny 4-ej do 7-ej po południu do sklepu Stowarzyszenia Nr. 19 ul. Wólczańska № 139.

ZARZĄD.

Komunikat.

Towarzystwo Zwolenników Sportu w Łodzi, urządza w sobotę dnia 4 lutego r. b. o godz. 8-ej wieczór, w sali Tow. przy ul. Targowej № 5, **Zabawę Taneczną,** na którą zaprasza

ZARZĄD.

Tonąc chwyta się brzytwy.

Po paru miesiącach względnego spokoju w Polskiej Partji Socjalistycznej nastąpił nowy rozłam. Rozłam ten narazie pod względem liczebnym jest mniej bolesny dla P. P. S. od poprzednich, faktycznie jednakże, nie likwidując wewnętrznego fermentu w tej partji, stanowi dopiero początek naturalnego rozkładu, którego końca i rozmiarów narazie przewidzieć nie można. Te z matematyczną ścisłością co kilka lat powtarzające się secesje z P. P. S. są zupełnie naturalnem następstwem ideologji tej partji, która chce pogodzić ze sobą dwie sprzeczne zasady: chce pogodzić patrjotyzm polski i ideały narodowe z międzynarodową solidarnością proletarjatu, która, jak dla polskiego proletarjatu, wyraża się w uległości i podporządkowaniu swych celów i zadań silniejszym towarzyszom rosyjskim, niemieckim, wreszcie żydowskim. Ta chęć pogodzenia dwóch sprzecznych idej powoduje, że robotnik z P. P. S. dochodzi po szeregu zmagań myślowych do tego przekonania, że skuteczniej i szybciej osiągnie swe cele, gdy porzuci P. P. S., jako organizację połowiczną bez wyrazu, a wstąpi do partji, która jasno i niedwuznacznie odrzuca ideały narodowe, staje bezwzględnie na gruncie międzynarodowym, t. j. do komunistów. Ale nietylko robotnikom z P. P. S. imponuje program komunistów swoją jasnością i logicznością, działacze pepeesów w walce polemicznej z komunistami nie czują realnego gruntu pod nogami, w polemice z nimi robią wrażenie żaków, których starsi i mądrzejsi towarzysze pouczają o prawdach życiowych; i rzadko uda się P. P. S. w walce z komunistami osiągnąć zwycięstwo.

Robotnik polski z natury swej nie jest skłonny do rozmyślania nad sztucznemi teorjami społecznemi; zasady w duszę jego zaszczepione muszą być jasne i proste, muszą wypływać z jego pojęć, z jego psychiki, być organicznie związane z jego duszą. I dlatego teorje P. P. S. na dłuższą metę w masach polskich nie mogą liczyć na powodzenie. Elementy, w których pierwiastki narodowe z siły przez czas niewoli zagłuszone, elementy wreszcie obce polskości, pójdą do komunistów, odporne zaś polskie organizmy, nie zatrute jadem niewoli, znajdą wyraz swych dążeń w Narodowej Partji Robotniczej.

Skłonne do przejmowania obcych wzorów, niezdolne do samodzielnej myśli politycznej, umysły wodzów i publicystów pepesowych ukuły nawet i odpowiednią formułkę filozoficzną, która w dostatecznej mierze motywuje i uzasadnia wyższość komunistów nad P.P.S-em.

W jednym z numerów „Naprzodu“ krakowskiego umieszczono artykuł z żalami, że N. P. R. działa na terenie Małopolski i wyrywa coraz większe szczerby w P.P.S-ie. Autor artykułu, niewolniczo naśladując teorję dawnych junkrów pruskich o wyższości rasy germańskiej nad słowiańską, przenosi ją na grunt stosunków międzypartyjnych i, uważając P. P. S. za organizację wyższego typu, aniżeli N. P. R., z tego punktu widzenia uważa działalność N. P. R-u na terenie Małopolski za szkodliwą. Bankrutując w swej realnej pracy, tracąc wpływ na masy, P. P. S. stara się wytworzyć śmieszne i sztuczne miraże swego dziejowego posłannictwa, chce się uważać za jakąś organizację wyższego typu, chociaż rzeczywistość tym teorjom wymęczonym przy zielonym stoliku coraz silniej kłam zadaje. Idąc dalej po drodze dociekań filozofów pepesowych, dochodzi się do tego pewnika, że jeszcze więcej wyzbyta z niepotrzebnych „mrzonek“ jest partja komunistów i dlatego należałoby przypuszczać, że gdyby działacze P. P. S-owi umieli logicznie myśleć — uważaliby swoją partję jako stadjum przygotowawcze, jako przedsionek komunizmu. Tego działacze P. P. S-owi nie piszą w swych enuncjacjach, ale logicznie myślący robotnik sam sobie stawia tę kropkę nad i, czego następstwem są powtarzające się co jakiś czas rozłamy w P. P. S. i gromadny exodus do komunistów. Zagrożona w swych wpływach P. P. S. stara się wszelkiemi sposobami, sztucznemi i nie naturalnemi ratować swój dawno miniony blask i znaczenie. Wytwarzają się z tego powodu bardzo komiczne dla tej partji demokratycznej sytuacje. Otóż boi się ona obecnie, jak ognia, jakichkolwiek wyborów, które stwierdziłyby olbrzymie straty, jakie partja ta przez swoją bezpłciową ideologję poniosła.

To jest dominujący powód, że P. P. S., grzmiąc na Sejm obecny, jako Sejm większości paskarsko-obszarniczej, na konwencie seniorów stawia, jako warunek rozwiązania obecnego Sejmu, załatwienie takiej litanji „nieodzownych“ spraw, dla których rozwiązania obecny nieudolny Sejm potrzebowałby conajmniej kilku lat zgrzybiałego istnienia. Ten sam objaw gwałtownej chęci utrzymania swego stanu posiadania widzimy i w Małopolsce, gdzie niektóre Rady Miejskie, na zasadzie wstecznej austrjackiej ustawy, istnieją po 10 lat. Konserwatyści, rządzący w tych Radach, rzucili i socjalistom ochłap w postaci „dodatkowych“ radnych i członków Magistratu, desygnowanych przez P. P. S.

I P. P. S., wiecznie wojująca o powszechne prawo wyborcze, na zasadzie cichego porozumienia z najwięcej wstecznemi elementami chwyta małopolskie ochłapy i cicho siedzi, rozumiejąc, że przy powszechnych wyborach w Małopolsce stan ich posiadania w miastach skurczy się do minimum.

Ale nietylko z konserwatystami i piastowcami P. P. S. wchodzi w ciche umowy, by nie spowodowywać wyborów, które wykażą nicość ich wpływów. W łódzkiej Radzie Miejskiej P. P. S., po wyjściu N. P. R-u, nie utrzymałaby się i tygodnia, gdyby nie ciche porozumienia z najwsteczniejszemi partjami żydowskich ortodoksów i sjonistów. Słowem P. P. S., drżąc przed nowemi wyborami, zawiera ciche sojusze z najzagorzalszymi „międzynarodowymi“ wstecznikami, by tylko jak najdłużej swój stan posiadania, gwarantujący osobiste korzyści dla menerów partji, utrzymać. W kąt poszły wszelkie zasady o zaufaniu mas, o niezbędności krótkich kadencyj ciał samorządowych. P. P. S. żyje życiem skazańca, który najrozmaitszemi sztuczkami oddala od siebie straszną chwilę porachunku za popełnione zbrodnie. Tak, jak skazany oczekuje cudu, P. P. S. oczekuje zmiany nastrojów mas, nie czując, że tem przewlekaniem swej agonji jeszcze głębiej pogrąża się w przepaść w opinji mas robotniczych.

Józef Zet.

Kronika polityczna.

Poincare i Polska.

Korespondent „Journal de Pologne“, donosi swemu pismu że wie z pewnego źródła, iż prezydent Poincare, w rozmowie z L. George'em i lordem Curzon'em, zaznaczył, że sprawa Polski powinna być wzięta w rachubę w przymierzu francusko-angielskiem. Lloyd George z początku stanowczo się sprzeciwił temu, żeby gwarancje angielskie były rozciągnięte na Polskę, na wypadek gdy ta zostanie zaatakowana przez Niemcy.

Uważa on bowiem, że tylko zaatakowanie granicy francuskiej przez Niemców usprawiedliwiałoby pomoc sił angielskich. Poincare jednakże, miał na to zauważyć, że gdyby kwestja zabezpieczenia granicy polskiej nie wzięta była w rachubę, traktat francusko-angielski byłby niezupełny, gdyż łatwo byłoby Niemcom, atakując Polskę, obejść go.

Balfour o konferencji w Genui.

Na zebraniu związku izb handlowych brytańskich, Balfour, mówiąc o sytuacji politycznej, poruszył także sprawę konferencji genueńskiej. Podług Balfour'a plan rekonstrukcji Europy, zwłaszcza Rosji, który ma być przedmiotem narad genueńskich, nie budzi wielkich nadziei. Rosja, podług mówcy, jest w stanie takiego rozkładu, że jej odrodzenie przemysłowe jest niemożliwe.

Współpraca ekonomiczna Niemiec z sowietami.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ pisze, że przedstawiciel sowietów w Berlinie, Krestinskij, przywiózł do Berlina propozycje współdziałania ekonomicznego na wielką skalę. Przed swoim wyjazdem do Berlina, Krestinskij naradzał się z naczelnikami odpowiednich departamentów sowieckich. W Moskwie są bardzo zadowoleni z działalności Krestinskiego w Berlinie.

O czem się nie mówi...

(Plagi proletarjatu).

I.

Obłudna pruderja sprawia, iż uchodzi często za rzecz zdrożną publiczne poruszanie pewnych spraw i zagadnień, które, stanowiąc najdotkliwsze bolączki naszego życia zbiorowego, tylko w pełnem świetle prawdy, przy jaknajgłębszem uświadomieniu sobie przez wszystkie sfery społeczne niebezpieczeństwa i sposobów walki z niem, radykalnie uleczone być mogą.

Do spraw takich należy nierząd publiczny i nieodłączne odeń szerzenie się chorób wenerycznych.

Prostytucja, pojmowana jako „rzemiosło“, ta córka nędzy i ciemnoty, istnieje tak dawno, jak niedola klas wydziedziczonych, zmuszonych dźwigać na swych barkach nie tylko cały ciężar krzywdzącego je ustroju ekonomicznego, ale również znosić wszystkie klęski, wszystkie fatalne konsekwencje zmurszałych stosunków społecznych, opartych na wyzysku tysięcy przez zwycięskie jednostki.

Zwłaszcza w ostatnich dziesiątkach lat, w okresie świetnego rozwoju kapitalizmu i wielkich miast, prostytucja, pomimo całej swojej ohydy, stała się zgoła normalną instytucją społeczną i nawet zyskała sankcję niektórych moralistów i ekonomistów burżuazyjnych, dopatrujących się w niej wielce pożądanej klapy bezpieczeństwa, dającej ujście nadmiarowi temperamentu ludności męskiej i zabezpieczającej spokój „porządnym“ kobietom.

Być może, iż tego rodzaju sofizmaty zdolne są uspokoić sumienie społeczne klas, korzystających ze wszystkich dobrodziejstw posiadanego kapitału, nie znających nędzy życia, ale dla nas, dla przedstawicieli klas pracujących, prostytucja nazawsze pozostanie ohydą, przekleństwem proletarjatu i hańbą obecnego ustroju.

Bo z całym naciskiem podkreślić musimy, że klęski, o których mowa, dotykają prawie wyłącznie klasy pracującej. **Na trzysta kilkadziesiąt „nowoujawnionych“ w Łodzi w ciągu półtorarocznego okresu prostytutek, 139 przypadało na były służące (temperament „panów“) 94 było krawcowych i szwaczek, 71 robotnic fabrycznych, kilka biuralistek, sklepowych i t. p. Wszystkie podały jako powód upadku ostateczną nędzę i brak pracy.**

Widzimy więc, iż niemal codziennie prostytucja wyrywa nowe ofiary z szeregów pozbawionych pracy kobiet i dziewcząt proletarjackich, a już prawdziwe spustoszenia czyni w okresach przewlekłych kryzysów przemysłowych, pozbawiających tysiące rodzin pracowniczych źródeł egzystencji. W takich okresach zgoła nie należy do rzadkich wyjątków, iż starsza córka z wiedzą i aprobatą matki wychodzi na ulicę, by za cenę swej hańby uratować od głodu młodsze rodzeństwo.

Przy pierwszej możności otrzymania pracy kobiety te przeważnie znów wracają do uczciwego zarobkowania, zadając kłam twierdzeniom snobów, uspakajających się teorją, iż prostytucja jest wynikiem jakiegoś zwyrodnienia psychicznego i moralnego „tych kobiet“.

Wobec powyższego jasne jest, iż głównym i jedynym prawie źródłem nierządu jest upośledzenie ekonomiczne klas pracujących, zaniedbanie moralne pewnych odłamów młodzieży proletarjackiej. Już choćby tylko fatalne stosunki mieszkaniowe, skupianie się po kilka nieraz rodzin w ciasnych mieszkaniach, sprawiają, iż młodzież nasza zbyt wcześnie i w zbyt brutalnej formie poznaje „tajemnice życia“, stając się mało odporną na pokusy i demoralizujące wpływy wielkich miast.

To też obowiązkiem każdego świadomego robotnika staje się dokładne poznanie zjawiska prostytucji i przeciwdziałania jej rozpowszechnianiu się. Zadanie to nabiera niezwykłej doniosłości zwłaszcza w obecnym okresie powojennym, który spowodował klęskę niebywałego dotychczas szerzenia się chorób wenerycznych, szczególniej kiły (syfilis, lues) i rzeżączki, zawleczonych do nas przez armje okupacyjne, których to chorób prostytucja jest głównym rozsadnikiem.

Dane statystyczne, dość ścisłe, zebrane przez D-ra Stanisławskiego, Inspektora łódzkiego Urzędu Sanitarno-Obyczajowego, wykazują, iż w Łodzi 75 **proc. mężczyzn jest chorych, lub przechodziło syfilis. Wśród kobiet procent ten jest znacznie mniejszy, w każdym jednak razie przewyższa 30.**

Kto choć pobieżnie jest obeznany z chorobami wenerycznemi i wie, jakie straszne skutki pociągają one, niewyleczone w zarodku, dla zdrowia nie jednostek już, ale dla długiego szeregu pokoleń, wydanych na świat przez chorych; kto wie z jaką łatwością udziela się syfilis nawet drogą pozapłciową otoczeniu, czyniąc straszliwe spustoszenia w dotkniętych przez tę chorobę zbiorowiskach ludzkich, dla tego cyfry powyższe staną się rozpaczliwem wołaniem o ratunek, groźnem ostrzeżeniem, iż **czas najwyższy zerwać z obłudnym purytanizmem, czas spojrzeć niebezpieczeństwu w oczy i spowodować wielką akcję państwowo-społeczną walki z tą plagą, z grożącem narodowi całemu zwyrodnieniem fizycznem i zaprzepaszczeniem zdrowia przyszłych pokoleń na długie dziesiątki lat.**

Do prowadzenia walki z szerzeniem się chorób wenerycznych powołane jest tylko Państwo, gdyż tylko ono ma dość środków, by przeprowadzić akcję w wymaganym przez życie zakresie. Obowiązkiem społeczeństwa jest przeciwdziałanie szerzeniu się prostytucji, roztoczenie opieki nad nieszczęśliwemi jej ofiarami, umożliwienie im zaniechania swego procederu. Największe i najwdzięczniejsze zadanie przypada w całokształcie tej akcji prasie. Zadanie to polega na pracy uświadamiania mas, zwalczania fałszywego wstydu i barbarzyńskich przesądów, sprawiających, iż wielu z nas uważa choroby weneryczne za hańbę, a chorych na nie traktuje moralnie, jak zbrodniarzy.

Ze stanowiska moralnego, z punktu widzenia dobra ogólnego, — Dr. Uhma podaje w swej „Syfilidologji“ fakty, kiedy jeden chory na kiłę rezerwista, po powrocie z wojska, przez zarażenie swojej rodziny spowodował, iż w krótkim czasie cała ludność wielkich wsi galicyjskich zapadała na syfilis, szerzący się drogą pozapłciową.

Ukrywanie chorób wenerycznych — są to najszkodliwsze objawy głupoty ludzkiej, chory ukrywa **swe cierpienie, aż do chwili, gdy ono ujawni się i ukryć się już nie da. Lecz wtedy ratunek bywa albo spóźniony, albo bardzo trudny.** W okresie zatajenia choroby, chory zdąży zakazić swoje otoczenie i klęska z indywidualnej staje się klęską rodziny, lub kilku rodzin. [illegible]

...szcze częściej zdarza się, iż chory nie leczy się przez nieświadomość, wskutek nieznajomości objawów i znaczenia choroby i w ten sposób rujnuje sobie życie, bo kiła, w samym zaczątku ujęta, ustępuje bardzo łatwo i żadnych w organizmie nie pozostawia śladów, natomiast zaniedbana, staje się cierpieniem prawie nieuleczalnem i okropnem w swych następstwach.

Odkładając na później omówienie akcji społecznej zwalczania prostytucji, która to akcja ogniskuje się w T-ch Ochrony Kobiet, Redakcja „Pracy", pragnąc zapoznać ogół swoich czytelników z prowadzoną przez państwowe Urzędy Sanitarno-Obyczajowe walką z szerzeniem się chorób wenerycznych, wydelegowała swego współpracownika do łódzkiego U. S. O., którego kierownik, Dr. Władysław Stanisławski zechciał udzielić nam sporo niezmiernie ciekawych informacyj. Wiadomościami temi podzielimy się z naszymi czytelnikami w jednym z najbliższych № „Pracy".

(d. c. n.)

Oświata i Szkolnictwo.

Sprawa szkolna w Cieszyńskiem.

Słuszne wystąpienia pism naszych przeciwko nadużyciom władz czeskich w odniesieniu do szkolnictwa polskiego na terenie Księstwa Cieszyńskiego, powinny być uzupełnione ścisłemi danemi, zaczerpniętemi z tej dziedziny. W okręgu szkolnym Frydeckim zniesiono jeszcze przed rozstrzygnięciem kwestji cieszyńskiej szkoły w Michałkowicach, Herzmanicach, Radwanicach i Małych Kuczycach. Pozostałe z tego okresu szkoły w Śląskiej Ostrawie i Hruszowie funkcjonują jeszcze obecnie. Niezadawalający stan szkolnictwa polskiego datuje się zatem z okresu plebiscytowego a w ostatnich czasach nastąpiły w nim niekorzystne zmiany. W okręgu szkolnym Fryształckim w części przemysłowej, zastąpiono polski język wykładowy czeskim — z pogwałceniem praw ludności polskiej — na mocy uchwały Krajowej Rady Szkolnej i Komisji Rządzącej dla Śląska — aż w ośmiu gminach.

W zamian za to założono jednak we Frysztacie 5-cio klasową publiczną szkołę ludową, oraz prywatną szkołę polską w Karwinie, gdzie szkoły polskiej wcale nie było — wydziałową publiczną szkołę polską, a w Chrzeczowie, zamiast 2 klasowej, szkołę czteroklasową. Polacy domagają się utworzenia wzgl. przywrócenia państwowych szkół mniejszościowych z wykładem w języku polskim, w gminach Dąbrowa, Poręba Niemiecka i Polska, Lutynie, Wierzniowice oraz wydziałowej szkoły polskiej w Dazach. Krajowy Zarząd Śląski obiecał uczynić w znacznej mierze postulatom polskim zadość. Również sprawa nominacji inspektorów ma być załatwiona przychylnie: dotychczas jeden z nich jest Czechem, władze przyrzekły uczynić zadość w drodze konkursu żądaniom polskim, żeby obaj byli Polakami. Kwestja uregulowania stosunku służbowego nauczycieli funkcjonujących prowizorycznie, ma być w najbliższym czasie załatwiona w duchu uwzględnienia naogół życzeń polskich.

Stan urodzajów.

Główny Urząd Statystyczny podaje: Zapowiedzi urodzajów w Rzeczypospolitej Polskiej w roku gospodarczym 1920-21 z początku były bardzo niesprzyjające. Jednakże oziminy, chociaż w wielu miejscach późno, ale były siane. Gdzie brakowało koni, rolnik zaprzęgał do pługa krowy. W ten sposób obszar, obsiany oziminą w jesieni 1920 r. nawet zwiększył się nieco w porównaniu do poprzedniego roku.

Rozwinięciu się i wzrostowi ozimin sprzyjała także łagodna zima 1920—1921 roku, dzięki której późno siane oziminy w wielu miejscach powschodziły pod śniegiem i w styczniu zdołały się wzmocnić. Wszystkie oziminy przetrwały dobrze zimę i wypadków zniszczenia znaczniejszych obszarów i przeorania przepadłych zasiewów nie było.

Obszar obsiany jaremi zbożami i okopowemi na wiosnę 1921 r. zwiększył się znacznie w porównaniu z r. 1920.

W rezultacie, nie licząc Kresów Wschodnich, urodzaj wypadł przeciętnie więcej niż w r. 1920 pszenicy o 48,8 pr., żyta o 104,8 proc. (więcej niż dwukrotnie) i jęczmienia o 31,5 proc. Zato owsa więcej tylko o 9,5 proc., a ziemniaków mniej o 15 proc.

W stosunku do czasów przedwojennych zbiory tych 5-ciu ziemiopłodów na tymże terytorjum stanowiły: pszenicy 58,4, żyta 76,1, jęczmienia 78,8, owsa 88,3 i ziemniaków 72 proc. Na obszarze zaś całej Rzeczypospolitej zbiór 1921 roku w stosunku do przeciętnego w ostatniem trzyleciu przed wojną stanowi: pszenicy 56,0 proc., żyta 74,1 pr., jęczmienia 78,8 proc., owsa 77,3 proc. i ziemniaków 51,7 proc.

W liczbach absolutnych zbiory 1921 roku na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej wynosiły: pszenica 968,222,1 ton, żyto 4,247,508,8, jęczmień 1,160,598,4, owies 2,174,188,6, ziemniaki 16,741,581,8 tonn.

W dniu 28 stycznia r. b. zmarł na gruźlicę w 47 roku życia

ś. † p.

JULJUSZ NAZARSKI

Towarzysz Sztuki Drukarskiej.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek 30 b. m. o godz. 2 p. p. z domu żałoby przy ul. Lipowej 40, na Stary Cmentarz ewangielicki.

Cześć Jego pamięci!

KOLEDZY.

Nikonoroff handluje bronią.

Od dłuższego czasu krążą wieści, że Nikonoroff handluje bronią palną. Nie jeden się dziwił, jak taki człowiek może bezkarnie w ten sposób postępować, i że policja nasza nie wsadzi tego pana pod klucz.

Trzeba trafu, że nareszcie sprawa ta wyszła na jaw: gdzie i komu p. Nikonoroff sprzedał broń? Otóż nabywcą jednym z wielu był p. H., naczelnik straży ogniowej z fabryki I. K. Poznańskiego, który kupił dwie sztuki broni systemu „Szteier", numery: 4618 i 8488, drugim ujawnionym nabywcą był jeden z włościjan, który zeznał w urzędzie śledczym, w obecności świadka, że broń nabył od Nikonoroffa. Nikonoroff zaś broń miał sprowadzać z miasta Bydgoszczy.

Nadmienić należy, że p. H. sam stwierdził, iż broń nabył od Nikonoroffa, gdyż dał dowód z własnoręcznym podpisem. Piszący te słowa, jest w posiadaniu tego dowodu. W sprawie powyższej podobno miano wszcząć dochodzenie, ale jakoś—mimo dowodów—nikt do dnia dzisiejszego z urzędu śledczego nie zgłosił się do p. H. w celu przeprowadzenia dochodzenia. Dziwne rzeczy.

Wobec tego pozwolę sobie na zapytanie pod adresem Urzędu Śledczego i Komendy Policji: co zamierzają w tej sprawie poczynić jeśli jest im naprawdę wiadomo o podobnych faktach?

Sylwester Obijok.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

29 Niedziela	
Dziś Franciszka	
Jutro Martyny	
Wschód słońca,	8 m. 26
Zachód „	5 m. 11
Wschód księżyca	6 m. 51
Zachód „	4 m. 1[illegible]

— **Pożegnanie gen. Rządkowskiego.** — Wczoraj o g. 2 po poł. odbyło się w lokalu kasyna garnizonowego w Łodzi uroczyste pożegnanie ustępującego ze stanowiska Dowódcy O. K. gen.-por. Rządkowskiego. Przy stole biesiadnym zasiadł korpus oficerski sztabu D. O. K. i Okręgu, oraz zaproszeni przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, urzędów i prasy. Szereg toastów rozpoczęli J. E. Ks. Biskup Tymieniecki, p. wojewoda Kamieński i gen. Pogorzelski. We wszystkich przemówieniach dźwięczała nuta szczerego żalu i ubolewania wobec konieczności rozstania się z gen. Rządkowskim, który w pamięci miejscowego społeczeństwa zapisał się chlubnie nietylko jako obrońca ojczyzny i bohater z pod Radzymina, lecz i jako niezmiernie dzielny współuczestnik wszelkich obywatelskich poczynań. Odpowiadał gen. Rządkowski w słowach pełnych podzięki i radosnego wzruszenia za okazane mu ze wszechstron dowody sympatji i życzliwości. W miłej i serdecznej atmosferze gościnności naszego korpusu oficerskiego upłynęło parę godzin uroczystości pożegnalnej. (b)

— **Obchód żałobny z powodu zgonu Ojca św.** Komitet, mający się zająć urządzeniem obchodu żałobnego z powodu zgonu Ojca św. Benedykta XV, wydał odezwę, w której mówi:

W wyrazie żałoby całego świata cywilizowanego, a przedewszystkiem

---

ANTONI SZADKOWSKI.

Wspomnienia z sowieckiego raju.

(Opowieść zesłańca).

II.

Włościjaninowi rosyjskiemu, który stoi bardzo nisko pod względem oświaty, bo zaledwie 2 proc. umie czytać jako tako i pisać, hasło to „precz z wojną" przypadło bardzo do gustu. Bolszewicy poznali doskonale rosyjskiego włościjanina i robotnika, nie przestawali im bębnić w uszy „precz z wojną!" „Wojna jest potrzebna tylko burżujom, my wojny nie chcemy!" — i ten naiwny włościanin i robotnik dał się przekonać bolszewikom, uwierzywszy w szczerość ich zapewnień.

W tym czasie żołnierze na froncie, bijąc się z wrogiem już z górą 3 lata i siedząc przez ten czas w okopach, prosili tyłowych żołnierzy o zamianę ich. To właśnie była woda na młyn bolszewicki; tylowi żołnierze opuszczając samowolnie szeregi armji, rozpierzchają się po domach. W armji już przedtem panowało rozprzężenie, później wkradła się wprost anarchja. Konstytuanta rozpędzona, Rząd Kierenskiego obalony, sam Kierenski uciekł, a bolszewicy, którzy zniszczywszy armję, pozostali bez niej, zawarli pokój z Niemcami w Brześciu Litewskim.

Na Syberji, zwłaszcza w Jenisiejskie gub., w Kańskim pow. pierwsze chwile rządów bolszewickich nie bardzo dały się odczuć mieszkańcom, niewiele różniły się od rządów demokratycznych. Sklepy i magazyny funkcjonowały, targi odbywały się, włościjanie zwozili swoje produkty; lecz już potrochu i pocichu, zaczynały się rekwizycje większych przedsiębiorstw, przeważnie młynów parowych. Lecz rządy bolszewickie na Syberji wówczas trwały nie długo.

W końcu maja 1918 r. kadeci wspólnie z eserami, przy pomocy wojsk czeskich, których wówczas na Syberji było kilkanaście tysięcy, (na każdej większej stacji było ich dwa lub trzy pociągi) zwalili bolszewików. Władzę na Syberji po bolszewikach objął rząd tymczasowy — syberyjski, w którego skład wchodzili kadeci. Rząd tymczasowy zwołał tak zwaną „Syberyjską Obłastną Dumę". W skład tej Dumy weszli ci posłowie, którzy byli wybrani w 1917 roku do Konstytuanty. Stolicą rządu tymczasowego było miasto Omsk. Lecz rząd tymczasowy niedługo się utrzymał. Władzę w swoje ręce objął po nim rząd reakcyjny, z byłych wojennych carskich czynowników. Dumę syberyjską rozpędzono, posłów niektórych aresztowano; posła z Jenisiejskiej gub. Fomina w kilka dni po aresztowaniu znaleziono po za miastem zabitego. Zjazd Związków Zawodowych rozpędzono, delegatów na ów zjazd, którzy nie zdążyli wyjechać, aresztowano. Ministra Nowosiełowa, w zdradziecki sposób zabito. Zabójcą był pułkownik Wołkow. Członków rządu: Argunowa, Aksientiewa i Wolskiego aresztowano i pod silną eskortą odstawiono do granicy japońskiej.

Ludzie uczciwszych zapatrywań, którzy pracowali jako przedstawiciele danego rządu, odsunęli się od współpracy, pozostali tylko ci, którym dogadzały te represje: starzy carscy reakcjoniści, którzy z pośród siebie wybrali na tymczasowego rządcę państwem admirała Kołczaka.

Na Syberji wówczas poczęto formować armje różnych narodowości. Czesi sformowali swoją armję, Polacy 5 dywizję syberyjską, Łotysze, Serbowie, Rumuni i Litwini jeden batalion który w październiku 1919 roku cały przeszedł do bolszewików na stacji Czerepanowo w Altaju.

Oprócz tych armij — przybyły na Syberję oddziały włoskie, angielskie i francuskie. Każda z tych formacyj miała swoje przeznaczenie; rządziły się one tak, jak było wygodniej, nie licząc się z miejscowymi mieszkańcami. Wskutek tego poczęła się rodzić w duszach Rosjan do tych cudzoziemskich wojsk nienawiść.

Za rządów Kołczaka i jego kliki, represje poczęły się ze zdwojoną siłą zwiększać. Denuncjacje u rządu miały posłuch i poczęły przybierać coraz szersze rozmiary.

Niezadowolenie ludu z rządu rosło. W całej Syberji po tajgach i blisko linji kolejowej poczęły się tworzyć partyzanckie oddziały bolszewickie, a ludność chętnie się do nich przyłączała, aby ujść zemsty pachołków kołczakowskich.

Represje czynowników Kołczaka nie miały granic. Wszędzie, gdzie się pokazały we wsi wojska Kołczaka, wystarczyło, aby ktoś doniósł, że ten lub ów jest bolszewikiem, lub sprzyja im, a długo z takim jegomościem nie rozprawiano, sprawy należycie nie rozpatrzono, lecz ofiarę rozstrzelano, domostwo spalono, inwentarz, uprząż i resztę gospodarstwa konfiskowano. Mieszkańcy wsi, gdy się dowiedzieli, że do wsi zbliża się oddział Kołczaka, kto tylko zdążył, co lepszego i kosztowniejszego zabierał z sobą i krył się w lasy. To też nic dziwnego, że oddziały bolszewickie, rosły jak grzyby po deszczu. Niejeden, wstępował w szeregi bolszewicko-powstańcze, nie z przekonania, jako bolszewik, lecz tylko, aby ujść zemsty, by go nie spotkało to, co spotkało jego sąsiadów. Inni, wstępując do partyzanckich oddziałów, mieli na myśli, pomścić śmierć ojca lub brata, który zginął niewinnie.

Celem i zadaniem oddziałów bolszewickich głównie było wstrzymywanie ruchu kolejowego, zrywanie mostów, a najgłówniejsze — psucie linji kolejowej w tym czasie, kiedy miały przechodzić pociągi z żywnością, furażem, amunicją lub wojskiem.

Bolszewicy na tyłach armji Kołczaka dowiadywali się, kiedy i jaki pociąg będzie przechodził. Gdy się dowiedzieli, że pójdzie pociąg wojskowy, wybierali wzniesione miejsce, na linji kolejowej, rozluźniono szyny i pociąg, pędzący całą siłą pary, wrzynał się w ziemię. Wagony piętrzą się jeden na drugi, wszystko się łamie i druzgoce w drobne kawałki. Takich wypadków wykolejenia pociągów wojskowych na linji Tomskiej Drogi Żelaznej, pomiędzy stacjami Tajga i Tajszet w 1919 roku było przeszło 80.

Rząd Kołczaka, wzamian za wykolejone pociągi zwiększał swoje represje, mszcząc się w zwierzęcy sposób na niewinnej ludności. Więzienia wszystkie były przepełnione, aresztowano na lewo i prawo, nie zważając kogo, aresztowanymi byli przeważnie zesłańcy polityczni, w bardzo wielu wypadkach niemający nic wspólnego z bolszewizmem. Wszyscy aresztowani byli uważani jako zakładnicy. Wystarczyło, żeby bandy bolszewickie wykoleiły jakiś pociąg, wówczas z więzienia wyprowadzano zakładników i rozstrzeliwano. W Kańsku powieszono zesłańca politycznego, wybitnego esera Stiepanowa. Żegnając się z ludźmi, którzy przybyli umyślnie przypatrzeć się kaźni, Stiepanow odezwał się: „Życzę naszej Rosji ładu i porządku i aby naród nasz mógł się doczekać Konstytuanty". Po tych słowach, sam sobie założył stryczek i zawisł na szubienicy. Drugiego, Makarenkę rozstrzelano, nie miał on nic wspólnego ani z bolszewikami, ani z eserami.

(d. c. n.)

świata katolickiego, z powodu zgonu Ojca św. Benedykta XV, weźmie udział miasto Łódź w niedzielę po południu dn. 29 i w poniedziałek 30 stycznia br.

Nabożeństwa odbędą się w następującym porządku:

Niedziela 29 stycznia: We wszystkich kościołach parafjalnych żałobne nieszpory z kazaniem i konduktem przy katafalku. Nieszpory w katedrze celebrować będzie i kazanie wygłosi ksiądz biskup.

W poniedziałek w kościołach parafjalnych: 1) O godz. 8 rano żałobne wigilje. 2) O godz. 9 i pół msza św. dla dziatwy szkolnej z obrębu dotyczącej parafji. 3) O godz. 10 msza św. śpiewana i krótka egzorta dla parafjan i dla młodzieży szkół średnich z obrębu dotyczącej parafji.

W Katedrze w poniedziałek odbędą się następujące nabożeństwa: 1) O godz. 8 i pół rano odśpiewają kapłani i klerycy Seminarjum Duchownego żałobne wigilje. 2) O godz. 9 i pół msza św. dla dziatwy szkół powszechnych znajdujących się w obrębie parafji katedralnej. 3) O godz. 10 msza św. i krótka egzorta dla młodzieży szkół średnich z obrębu parafji katedralnej. 4) O godz. 11 i pół pontyfikalna suma z mową.

W nabożeństwie mają zamiar wziąć udział: Reprezentanci władz, instytucji publicznych, korpus oficerski, kompanja wojska, cechy, stowarzyszenia, wreszcie delegacje uczniów wszystkich zakładów średnich.

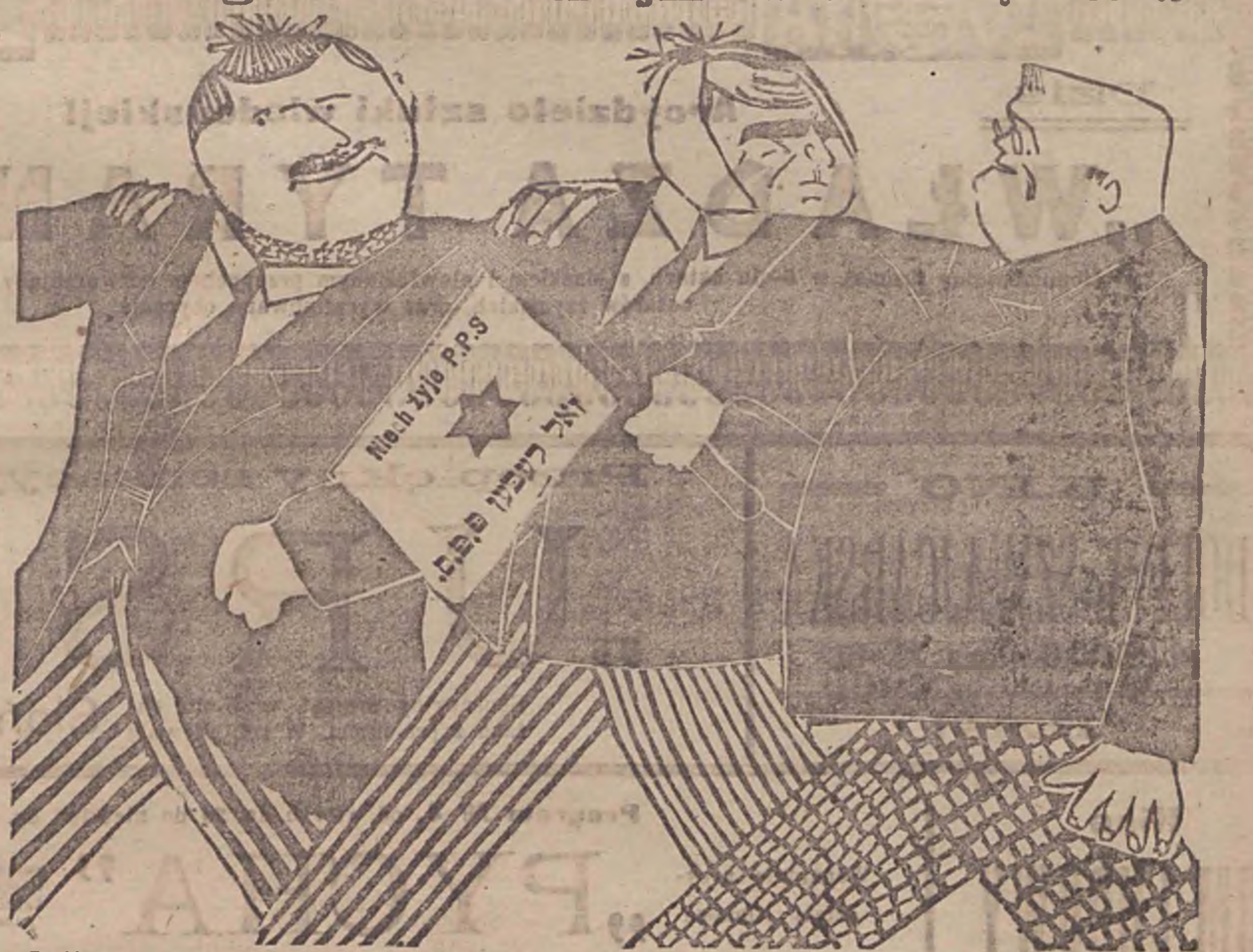
Punktualnie od godz. 12 w południe rozlegać się będzie przez kwadrans głos dzwonów wszystkich świątyń naszego miasta, o tej też godzinie przez 5 minut ruch wszystkich pociągów tramwajowych ustanie.

Komitet wyraża przekonanie, że właściciele kamienic ozdobią je żałobnemi flagami, albo w braku ich flagami narodowemi lub papieskiemi z przypiętemi czarnemi wstęgami lub kokardami, i że właściciele wszystkich sklepów zamkną je na czas od godz. 11 do 12 w południe.

— **Danina** Jak dotychczas większa część deklaracyj daninowych została już w Magistracie złożoną. Niestety tylko mała ilość jest odpowiednio wypełniona. Często znajdują się w rubrykach zupełnie niepotrzebne dane, jak np. wyszczególnienie przedsiębiorstwa, w którem dana osoba pracuje, zaś w określeniu pomieszczenia, zupełnie zbytecznem jest dopisywanie takich przybudówek jak np. obora, stajnia lub buda dla psa. Również wiele deklaracyj nie posiada daty wypełnienia lub podpisu właściciela domu. (bip)

— **Z Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego.** Z dniem 29 stycznia rb. rozpoczyna się nowy cykl wykładów, a mianowicie: 29 stycznia, godz 2 i pół, ul. Zawiszy 22 p Koziołkiewiczówna „Stosunek rodziców do szkoły“; 31 stycznia Sienkiewicza 44, p Koziołkiewiczówna „Zygmunt Krasiński“; godz. 8 wiecz. Sienkiewicza 44, p. Rozensal—„Barwy“, godz. 7 wiecz Dzielna 44 p. Pawłoski—„Rewolucja Francuska“; dnia 3 lutego godz. 7 w. Dzielna 44, Sędzia Kempner — „Czego brak w naszej konstytucji“; godz. 8 wiecz Kilińskiego 73p. Koziołkiewiczówna—„Wesele Wyspiańskiego“; godz. 8 wiecz. Juljusza 28— „Pochodzenie człowieka“; dn. 4 lutego o g. 7 w. ul. Sienkiewicza 44, p. sędzia Kempner „Jak powstało Państwo Polskie“ (rok 1914—1917) wykł. 3; o g. 8 wiecz. p. Kruczkowski — „Prądy rewolucyjne w XIX stuleciu“. (bip).

Magistracka trójka m. Okrętowa.



Rys; Fr. Olass.

PREZYDENT m. OKRĘTOWA: Hopsasa, hopsasa, hopsa... Hopsasa... Pusto w głowie—historja resztę o mnie powie...

REDAKTOR i WYDAWCA „TRĄBY JERYCHOŃSKIEJ“: Nazwali mnie sprzedawczykiem, szpiclem, denuncjatorem i szubrawcem, zaskarżyłem oszczerców do Sądu i Sąd ich uniewinnił. Do cholery z tym Teraz, psiakrew, biją na prawo i lewo, gdzie popadnie a każdy szczeka: zdrajca! Do Palestyny, hm, tam nie chcę, bo tu lepiej.... Jedyny ratunek wśród Was, przyjaciele.

WICEPREZYDENT m. OKRĘTOWA; Magistrat, strat, kat, pepees, bies—ten enpeer mówi: Magistrat z samych zer! Rzócz mi wielka! Wielka, hm, szelka, butelka. Bika... Butelka, butel, butelesyna.. Butelki, butelkie, kie, kiel, kieliszek... ul, esy, ul, ból mózgu i kiszek..

— **Wystawa retrospektywna.** Z inicjatywy Min. Sztuki i Kultury Zarząd Muzeum Nauki i Sztuki w Łodzi organizuje wystawę retrospektywną obrazów.

Popierając zamiar ten ze względu na doniosłe znaczenie społeczne i kulturalne, p. Wojewoda zwołał zebranie organizacyjne na niedzielę 29 bm. o g. 11 i pół.

— **Roczne zebranie Inwalidów.** Zarząd Powiatowego Koła Zw. Inwalidów Wojen. Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia swych członków, iż dnia 5 lutego o godz. 3 pp. w sali Związków Klasowych, Dzielna 50|49 odbędzie się roczne zebranie. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

— **Osobiste.** Wczoraj o g. 7 wiecz. w kościele garnizonowym przy ul. św. Jerzego ks. dziekan DOK. łódzkiego pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Stanisławą Zawadzką a p. kpt. W. P. Stefanem Cieślakiem, oficerem sztabu D. O. K. № 4 Łódź. Młodej i dobranej parze — Szczęść Boże!

— **Otwarcie Ambulatorjum Czerw. Krzyża.** W czwartek dn. 2 lutego o godz. 4 po poł. biskup Tymieniecki dokona uroczystego poświęcenia Ambulatorjum Cz. Krzyża przy ul. Wólczańskiej nr. 36 dla młodzieży szkolnej, przy współudziale przedstawicieli władz.

Dn. 1 lutego ambulatorjum zostaje otwarte.

Od godz. 10—1 pomoc dentystyczna wyłącznie i bezpłatnie dla młodzieży szkół powszechnych za okazaniem kartek od kierownika szkoły.

Od godz. 4—8 pomoc dentystyczna wyłącznie dla młodzieży szkół średnich za opłatą od mk. 50.

Od godz. 3—5 specjaliści różnych chorób, a mianowicie dr. Ziegler — wewnętrznych, dr. Altenberger — laryngolog, Skusiewicz—skórnych, Manteufel—chirurgicznych, Garliński, Michalski i Więckowski—oczu.

Miesięczny koszt utrzymania ambulatorjum przewiduje się do mk. 400,000, na doprowadzenie lokalu do stanu używalności, meble, instrumenta, lekarstwa itp. wydatkowano z kasy Oddziału Łódzkiego do miljona marek.

— **Józef Węgrzyn.** Rena Mirska, Helena Marcello-Palińska, Edmund Gasiński, Filipecki, Bryliński, Belina Leszczyńska, Wanda Manowska, Owerło, Janusz i wiele innych pierwszych warszawskich sił, stanowiących zespół przy wystawianiu znakomitej sztuki Gabrjeli Zapolskiej „Tamten“ na deskach teatrów warszawskich, objęli te same role przy wykonaniu filmu podług wspomnianej sztuki. Wkrótce Łódź ujrzy ten niebywale sensacyjny film na ekranie kinoteatru „Luna“.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, o g. 8 po p. Teatr Miejski daje „Śnieg“ dramat Stanisława Przybyszewskiego. Obsadę stanowią: p. p. Larys-Pawińska, O. Trembińska, Z. Rodowiczowa, E. Zytecki i A. Kwiatkowski. Pierwszorzędna wystawa.

O g. 8.15 dana będzie kom. Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Czysty Interes“. Cały szereg aktualnych postaci ostatniej daty z niezrównanym dyr. Zyg. Noskowskim w roli Kordelasa daje prawdziwy koncert gry aktorskiej.

Entuzjastycznie przyjęta przez publiczność cieszyć się będzie nadzwyczajnym powodzeniem. Zainteresowanie olbrzymie.

LUNA LUNA

Dziś — Arcydzieło sztuki wiedeńskiej! — Dziś

„WŁADZA TYRANA" (tancerka Merista)

Monumentalny dramat w 6-ciu aktach, z blaskiem i niewidzianym przepychem odtwarzający bujne życie na dworach cezarów rzymskich, oraz wyrafinowane obyczaje.

KINO

DOLINA SZWAJCARSKA

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś!

Przepiękny sensacyjny program

„URSUS"

Sensacyjny dramat w 5-ciu aktach z prologiem. W roli głównej Słoń detektyw.

Kino

DOM LUDOWY

ul. Przejazd 34.

Program № 4, od wtorku dn. 24 do niedzieli dn. 29 stycznia włącznie.

Wspaniałe arcydzieło filmowe „PYCHA" potężny dramat współczesny w 6 wielkich częściach z premjowaną piękością, najznakomitszą trągiczką włoską, ulubienicą publiczności Francesķą Bertini w roli głównej.

Sala dobrze ogrzana. Sala dobrze ogrzana.

Ceny miejsc niskie. W dnie powszednie specjalna zniżka.

Przestroga

dla mojej klijenteli!!

Wobec tego, że sąsiad mój, w tym samym domu, mający sklep na parterze, wszelkimi sposobami stara się moją klijentelę wprowadzić w błąd, zapewniając wchodzących do niego, na skutek omyłki klijentów, że jego sklep jest dalszy ciąg Jarmarku Łódzkiego, ponadtem podrobił szyldy co do koloru, skopjował moją reklamę „PROSTA DROGA" i t. d.—wobec czego nawet do mnie doszły słuchy, jakoby Jarmark Łódzki mają za firmę nie chrześcijańską — niniejszym przestrzegam Sz. Publiczność, że **Chrześcijański Jarmark Łódzki** mieści się przy ul. **Piotrkowskiej № 44**

tylko na I piętrze

i nie ma nic wspólnego ze sklepem na parterze.

Proszę o łask. wzięcie powyższego pod uwagę, polecam skład mój bogato zaopatrzony we wszelkiego rodzaju towary jakoto: wielki wybór modnych damskich bostonów, sukna, wełny, półwełny, podszewki, płótna, inlety, a na sezon letni: kretony, satyny, batysty, etaminy; bogaty dział męski: ubraniowe, spodniowe; gotowe ubrania: palta męskie, damskie i dziecinne w wielkim wyborze — Bielizna, obuwie, pończochy, rękawiczki, chustki, chusteczki. Własna pracownia krawiecka przyjmuje obstalunki na miarowe ubrania z własnych i powierzonych towarów.

Właściciel BRONISŁAW JAGODA.

Pawła Kina Narutowicza 8

UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWOŚCI

PRZYSPOSABIA DO OBJĘCIA WSZELKIEJ SAMODZIELNEJ POSADY BIUROWEJ

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi niniejszym ogłasza

Konkurs

na kierownicze stanowiska

Reflektanci, posiadający odpowiednie kwalifikacje, winni składać oferty wraz z podaniem krótkiego życiorysu i dotychczasowej działalności oraz dołączeniem odpisów odnośnych świadectw pod adresem: Kasa Chorych m. Łodzi, skrzynka poczt. 251.

Posady do objęcia od 1 względnie 15-go marca r. b.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Szkoła tańca

W. LIPIŃSKIEGO Piotrkowska № 108

przyjmuje zapisy do rozpoczynających się w lutym grup: 1) dla początkujących i 2) dla zaawansowanych.

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze)

Przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 po poł.

Cena za poradę 300 mk.

Zegary ścienne, zegarki, pierścionki, kolczyki, specjalnie obrączki ślubne, największy wybór! najniższe ceny!

JAN PLACEK

Brzezińska № 10.

Nie kupujcie towarów!

póki nie przekonacie się, że najtańsze i najpiękniejsze towary nabyć można tylko przy ulicy

Dzielnej № 34

(pod firmą)

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

bo w mieszk. pryw.

Płótna białe	Szewioty
Płótno kol.	Sukna
Na wsypy	Korty
Na pościel	Etaminy
Cajgi różn.	Batysty
Chustki różn.	Kretony
Surówki	Woale i
Bostony	Satyny

Ceny znacznie zniżone.

Dla kupców i kooperatyw Fabryczne Ceny.

Choroby weneryczne i skórne (dla kobiet i dzieci)

Dr. MARJA JÓZEFÓW-LEWINSONOWA

Godz. przyj. od 5 — 7 p. p. dla biednych od 2—3 p. p.

CEGIELNIANA № 6.

Choroby skórne i weneryczne

Dr. LEWKOWICZ

Konstantynowska 12

od 9 — 1 i od 6 — 8 wiecz.

Panie od 5 — 6 po poł.

Szkoła Zawodowa kroju i szycia

Dyplomowanej Uczennicy Paryskiej Akademji Kroju Apolonji Kopydłowskiej Łódź, Piotrkowska 154

Nauka kroju, szycia, pasowania i modelowania. Uczenica otrzymują świadectwa. Kurs wszelkich robót ręcznych. Zapisy od 10—1. Dla pracujących kursy wieczorowe. Sprzedaż fasonów papierowych.

Doktór Medyc.

Eug. Zeligsonowa

powróciła

przyjm. ul. 6 SIERPNIA 1 (Benedykta) od 10—3.

Chor. kobiece, skórne i weneryczne (kobiety). Masaż ginekologiczny. Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.

DENTYSTA

E. KOPROWSKI

Piotrkowska 35.

Godz. przyjęć od 10 — 2 i od 4 — 7, prócz niedziel.

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe leczenie światłem (lampa kwarcowa) od 9—1 i 5—8 od 4—5 dla Pań.

ZAWADZKA № 1.

Dr. med. BRAUN

powrócił

Choroby weneryczne i skórne, włosów, moczopłciowe (niemoc płc.) przyj. 10—1, 5—8, panie 4—5

Południowa 23.

Ogłoszenia drobne.

A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Wajnrajch, Benedykta № 19. 252-20

Buchalteryjne kursy Lubińskiego, Piotrkowska № 79. Buchalterja, korespondencja, stenografja, pisanie na maszynach oraz poprawienie charakteru pisma. Wykłady na podstawie własnych podręczników „buchalterji" i „korespondencji". 206—5

Bartczak Jan zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi i kartę powołania z P. K. U.

Doświadczona nauczycielka wychowawczyni z dobrymi świadectwami, poszukuje posady; zgadza się na wyjazd, przysposabia do młodszych klas szkół średnich. ul. Nawrot 68, m. 19. 259—2

Gawlak Jan zagubił duplikat karty zwolnienia, wydany w P. K. U. w Łodzi.

Kowalczyk Bolesław zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 255—8

Kaczmarek Julianna zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Heinzla i Kunitzera.

Kołodziejczykowi Bolesławowi skradziono kartę bezterminowego urlopu, wydaną z P. K. U. 28 p. S. K., oraz legitymację Związkową. 251—8

Ogrodnik dobry fachowiec warzywnik, potrzebny zaraz. Oferty do adm. „Pracy". 246—3

Pończoszarnia A. Czajkowskiej, Przejazd № 86, m. 3, przyjmuje zamówienia z własnej i powierzonej przędzy: na swetry, suknie, bluzki, pończochy i t. p. po cenach przystępnych. 258-8

Serdaki zimowe dla mężczyzn i kobiet — 950 mk. Resztki na wszelkie ubiory, palta, bieliznę. Obrusy, kołdry, chustki; najtaniej sprzeda e Srebrenik, 2-gie piętro, front, Piotrkowska 34. 229 1

Służąca potrzebna, Cegielniana 33, cukiernia Kornbrota. 258—1

Stróż nocny do majątku, potrzebny. Adres do adm. „Pracy". 245—2

Sokołowski Leonard zagubił dowód osobisty, wydany w gm. Gałkówek. 234—3

Trzeciak Michał zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Sandomierzu z 4 pułku saperów № 1877.

Wojcieszek Władysław zagubił matrykulę, wydaną z Miejskiego Gimnazjum. 256—1

Zaginął piesek mały 5-cio miesięczny, pinczerek o jasnożółtej sierści. Uczciwy znalazca raczy odprowadzić za wynagrodzeniem, Przejazd 51, sklep W. Gabler. 250—8